

Gdy zabytków coraz mniej

Napisano dnia: 2021-03-11 12:42:46



RADKÓW (inf. wł.). Tak w mieście jak i na obszarze gminy nie brakuje zabytkowych budowli. Ze strony państwa trudno jest uzyskać fundusze na utrzymanie tych wielkokubaturowych, w odpowiednim stanie technicznym, przypisanych samorządowi lokalnemu. Z tego samego powodu kłopoty z renowacją takich budowli mają ich nowi prywatni właściciele.



W Radkowie odbudowano sześć kamienic

Władze Radkowa w ostatnich 15 latach wydały kilkanaście milionów złotych z budżetu lokalnego na ratowanie budowli historycznych, wobec których mogły sprostać z zamierzeniami konserwatorskimi lub remontowymi. Takie prace poczyniono w Wambierzycach, Ścinawce Średniej czy Radkowie, w którym od podstaw odbudowano sześć kamienic, a aktualnie projektuje się odtworzenie dwóch kolejnych. Przez ostatnie lata odrestaurowano dziesiątki przydrożnych kaplic i krzyży pokutnych

- Teraz wchodzimy z odnową kolumny Maryjnej znajdującej się na radkowskim rynku; pochłonie to kilkaset tysięcy złotych - mówi burmistrz Jan Bednarczyk. - Kontynuowana jest odbudowa kompleksu pałacowo-parkowego "Sarny" w Ścinawce Górnej przez tamtejszą fundację. Cały czas toczy się walka o wyrwanie z rujnacji zamku w Ratnie Dolnym, który teraz może uda się szczęśliwie sprzedać za 1 mln zł, bo taka pojawiła się cena. Gmina, oczywiście, go nie kupi i nie odtworzy, ale mam nadzieję, że trafi się nabywca z realną wizją dla tego zabytku.



Zamek w Ratnie Dolnym czeka na lepsze dla siebie czasy

Gmina przejęła dwór dolny w Ścinawce Średniej przy ul. Wojska Polskiego. Na miarę posiadanych środków prowadzi prace remontowe, którym towarzyszy problem: główny obiekt, pałacowy, jest zasiedlony przez 20 rodzin, co nie pozwala na swobodne rozwinięcie robót. Aktualnie w obrębie obiektu wykona się pomocniczą sieć kanalizacyjną, tym samym rozwiąże się kłopoty z gospodarką ściekową.

- W obiektach wielkogabarytowych jest bardzo trudno albo tragicznie. Przypomnę, że zniknął z powierzchni cały dwór rodu Magnisów - tego, który później budował Bożków, niewiele zostało z tzw. zielonego dworu w Ścinawce Dolnej. Bardzo źle to wygląda w Karłowie i Pasterce, gdzie już nie zobaczymy bardzo wielu ciekawych budowli wzniesionych w architekturze sudeckiej. Podstawowym błędem w przeszłości było przekazywanie np. pałaców lub dworów w zarząd byłych państwowych gospodarstw rolnych lub hodowlanych. Trudno mieć pretensje do ich dyrektorów, bo oni znali się na uprawie roślin i hodowli bydła, natomiast nie mieli pojęcia o restauracji zabytków. Osobiście znałem niektórych, łapali się za głowę i zastanawiali, co mają zrobić z tym "uszcześliwieniem" na siłę - zauważa gospodarz gminy. - Przecież zamek w Ratnie Dolnym do roku 1972 był aktywną filią edukacyjną kuratorium oświaty. Ponieważ potrzebne były fundusze na jego utrzymanie, to "ożeniono" z nim specjalistyczne gospodarstwo hodowlane ze słynnym bydlęm charolaise. Co mogli zrobić z zamkiem zootechnicy czy specjaliści od upraw niemający jakiegokolwiek wiedzy konserwatorskiej?



Gmina odkupiła od sióstr zabytek w Ścinawce Średniej

Niestety, wiele wartościowych budowli z przeszłości i na tym terenie przepadło bezpowrotnie, więc tym bardziej władze gminy zabiegają o to, by ten sam los nie spotkał tych, które jeszcze da się zachować dla potomnych. Między innymi dlatego przejęły od sióstr zakonnych wpisany na listę zabytków dom w Ścinawce Średniej. Mają wobec niego ważny społecznie zamiar ujęty w projekcie czekającym na finansowe wsparcie od państwa. Jeżeli takiego nie otrzymają, to albo będzie stał w oczekiwaniu na dotację, albo po prostu zostanie sprzedany, żeby nie dopuścić do zniszczenia, bo na tę chwilę jest w bardzo dobrym stanie.

(bwb)